



Trybuna Górnicza

WSZYSTKO O PRZEMYSŁE WYDOBYWCZYM: [portal netTG.pl](http://portal.netTG.pl)

RZECZPOSPOLITA ANTYWĘGŁOWA

Protesty po publikacji o wynikach kopalń
w ogólnopolskiej prasie

Prezesi spółek górniczych oraz liderzy górniczych central związkowych zaprotestowali w listach otwartych do redakcji dziennika „Rzeczpospolita” przeciwko manipulacjom ruinującym wizerunek branży.

To reakcja na artykuł Barbary Oksińskiej pt. „Ceny węgla rosną, a wyniki kopalń i tak na minusie”, który ukazał się 6 marca. „Stwierdzenia o stratach zakładów wydobywczych, pomimo dobrej koniunktury na rynku węgla, nie mają żadnego odzwierciedlenia w faktach, zostały wyrwane z kontekstu i stawiają spółki wydobywcze w niekorzystnym świetle. Naszym zdaniem wymowa tekstu jest manipulacją. Wprowadza opinię publiczną oraz inwestorów w błąd” – napisali z oburzeniem szefowie PGG (prezes Tomasz Rogala i wiceprezes ds. finansowych Andrzej Paniczek), JSW (wiceprezesi: ds. technicznych Tomasz Śledź oraz ds. płacy i polityki społecznej Artur Wojtków), Tauron Wydobycie (prezes Zdzisław Filip i wiceprezes Andrzej Okoń), Węgłokoks (prezes Sławomir Obidziński i wiceprezes ds. handlowych To-

masz Heryszek), LW Bogdanka (wiceprezesi: ds. rozwoju Dariusz Dumkiewicz oraz ds. pracowniczych i społecznych Adam Partyka). Podkreślili, że wszystkie spółki (poza Tauronem) uzyskały w 2018 r. dodatnie wyniki finansowe, zwiększając przy tym inwestycje. Wpłaciły też ponad 5 mld zł podatków.

Stanowczy sprzeciw „wobec kolejnych medialnych ataków wymierzonych w polskie górnictwo” wyśtosowali również przedstawiciele Solidarności (Jarosław Grzesik, Bogusław Hutek), ZZG w Polsce (Arkadiusz Siekaniec), PZZ Kadra (Krzysztof Stefanek) i WZZ Sierpień 80 (Przemysław Skupin).

„Sam tytuł artykułu daleko odbiega od prawdy, a tekst powiela mity i ugrunтовuje wśród Polaków nieprawdziwy, skrzywiony obraz rozbuchanej kosztowo, roszczeniowej branży, do której ciągle trzeba dopłacać” – napisali związkowcy. Przypomnieli o nadmiernym imporcie węgla i postawili pytanie: „Czy takimi publikacjami ktoś chce uderzyć w polskich producentów, aby osłabić naszą pozycję na rynku i pomóc prywatnym importerom?”. **Wig**

FOT.: BARTŁOMIEJ SZOPA



Kolejny rok z rzędu górnictwo węgla kamiennego uzyskało dodatni wynik finansowy, redukując przy tym koszty oraz stale poprawiając wydajność pracy i zwiększając nakłady na inwestycje.

Wiatrowe problemy kopalń

WICHURY, KTÓRE WYSTĄPIŁY W WOJEWÓDZTWIE ŚLĄSKIM W OSTATNI WEEKEND, DAŁY SIĘ WE ZNAKI NIE TYLKO ODBIORCOM INDYWIDUALNYM, ALE TAKŻE KOPALNIOM. DOSZŁO DO PRZERW W DOSTAWACH ENERGII ELEKTRYCZNEJ DO ZAKŁADÓW, CO SPOWODOWAŁO PEWNE KOMPLIKACJE.

Ruch Marcel kopalni ROW, należącej do Polskiej Grupy Górniczej, w nocy z niedzieli na poniedziałek, 10-11 marca, musiał przejść na pewien czas na zasilanie awaryjne. W związku z tym ewakuowano załogę. W czasie ewakuacji nie było potrzeby korzystania z aparatów ucieczkowych. W poniedziałek z wyrobisk nie mogło wyjechać siedmiu górników z kopalni Boże Dary, należącej do Spółki Restrukturyzacji Kopalń. W wyniku problemów z zasilaniem nie można było uruchomić szoli. W związku z tym górników skierowano do szybu Zygmunt i nim wydostali się na powierzchnię. Problemy z zasilaniem miała także kopalnia Krupiński (SRK). Przerwa w dostawach prądu trwała tam 21 minut. Było to związane z uszkodzeniem linii znajdującej się poza obszarem kopalni. Internauci poinformowali nas także, że w kopalni Borynia wentylatory zatrzymały się na 30 minut i ewakuowano załogę pod szymb. **Md**



FOT.: MACIEJ DOROSIŃSKI

Pierwsza tona węgla z ornontowickiej kopalni wyjechała na powierzchnię 14 marca 1994 r. Wóz z urobkiem ustawiono naprzeciw budynku dyrekcji i stoi tam do dziś dnia.

ĆWIERĆWIECZE NAJMŁODSZEJ

Kopalnia Budryk to jeden z najnowocześniejszych obecnie zakładów górniczych w Polsce

Najmłodsza polska kopalnia kończy 25 lat. Nosi imię wybitnego polskiego inżyniera górnika, profesora zwyczajnego Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, Witolda Budryka. Powstawała w bardzo trudnym okresie transformacji gospodarczej kraju. Panowała wówczas potężna nadpodaż węgla, ponad 72 mln t w stosunku do potrzeb rynkowych. To więcej niż produkcja wszystkich kopalń obecnie. W górnictwie pracowało ponad 400 tys. ludzi.

Nad przemysłem wydobywczym węgla kamiennego wisiła groźba potężnych cięć. Likwidowano kopalnię Żory i zakłady górnicze na Dolnym Śląsku. Niewiele brakowało, a ornontowicka kopalnię również postawiono by w stan likwidacji, i to jeszcze przed rozpoczęciem wydobywania. Do tego dochodziło nieprzyjazne nastawienie okolicznych samorządów do projektu uruchomienia kopalni. Kolejne etapy budowy finansowane były z kredytu, który zakład musiał zaciągnąć.

– Stale dostosowywaliśmy projekt kopalni do pieniędzy, które mogły

być do dyspozycji. Mogły, bo nikt nie dawał gwarancji, że będą – sięga pamięcią wstecz Jerzy Markowski, który w 1990 r. został dyrektorem Budryka.

Zwyciężyły jednak argumenty i ogromna determinacja załogi, właścicieli i pracowników firm okołogórniczych oraz dyrekcji zakładu. Ostatecznie pierwsza tona węgla wyjechała na powierzchnię dokładnie 14 marca 1994 r.

Dziś kopalnia Budryk to jeden z najnowocześniejszych zakładów górniczych w Polsce. Działa w strukturze Jastrzębskiej Spółki Węglowej. Kopalnia wciąż się rozwija, inwestując w innowacyjne technologie wydobywania. Jeszcze w br. uruchomiony zostanie poziom 1290, z którego eksploatowany będzie węgiel koksujący o najwyższych parametrach jakościowych. Wielkość wydobywania ornontowickiej kopalni oscyluje dziś w okolicach 12,7 tys. t/d, przy czteroscianowym modelu funkcjonowania zakładu. Za dwa lata ma sięgnąć 13,5 tys. t/d. **Kaj**

więcej s. 3

Mówienie o tym, że zamykając wszystkie polskie kopalnie przestaniemy emitować CO₂, jest wręcz śmieszne.

prof. JANUSZ OLEJNIK
Uniwersytet Przyrodniczy
w Poznaniu

4

Biznesowa gra w węgiel

Ubiegły rok to rekordowy import węgla do Polski. Wyniósł on 19,7 mln t. Jak zapewnia wiceminister energii Grzegorz Tobiszowski, to wynika z pewnej „gry biznesowej”, która na szczęście nie ma wpływu na kondycję krajowych producentów. **s. 2**

Rewolucja pod ziemią

Przełomem w polskim górnictwie ma być kombajn Bolter Miner. Pierwsza taka maszyna trafi w czerwcu do kopalni Budryk. Jednak prawdziwą rewolucją może być dopiero autonomiczny kompleks ścianowy. W ciągu najbliższych 3-4 miesięcy w JSW ma zapadć decyzja o zakupie takiego urządzenia. **s. 3**

Kolos w Halembie

Górnicy ruchu Halemba kopalni Ruda wydobyli w ub.r. ponad 1 760 000 t węgla. To więcej, niż zakładano. Jest się z czego cieszyć, tym bardziej, że systematycznie rośnie wydajność pracy w przeliczeniu na jednego zatrudnionego. Za 2018 r. to już 730 t. O prawie 230 t więcej niż dwa lata wcześniej. **s. 4**

Katastrofa, która wstrząsnęła Śląskiem

Choć kopalnia Kleofas już nie istnieje, to o górnikach, którzy wtedy zginęli, wciąż przypominają tablice na cmentarzach, nazwy ulic oraz kościołów. W nocy z 3 na 4 marca 1896 r. przez nieuwagę jednego człowieka zginęło ponad 100 górników. **s. 5**

Naukowcy zawrócili czas

Za przełom na światową skalę uznano niedawny sukces badaczy z uniwersytetu technicznego w Melbourne, którym udało się uzyskać z gazowego dwutlenku węgla płatkę węgla w postaci stałej. Proces przebiega w zwykłej temperaturze i nie wymaga nadzwyczajnego wydatku energii. **s. 5**

Górnictwo to historia tej ziemi

Zdjęcia Arkadiusza Goli, znanego śląskiego fotoreportera, specjalizującego się w dokumentowaniu górnictwa, jego historii i tradycji, trafią do Muzeum Górnictwa Węglowego w Zabrze. Dzięki dotacji z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego wysokości 60 tys. zł muzeum zakupi dziewięć cykli fotografii, w sumie 970 prac. **Amc**

więcej s. 8



„Kopalnia” to cykl zdjęć Arkadiusza Goli, dokumentujących tak pracę pod ziemią, jak i na powierzchni zakładów górniczych.

LUDZIE I SPRAWY

2,3

MILIARDA ZŁOTYCH WYDAŁY NA INWESTYCJE OD STYCZNIA DO LISTOPADA UBIEGŁEGO ROKU POLSKIE SPÓŁKI WĘGLOWE.

Rok wcześniej było 1,2 mld zł.

16

PROCENT WIĘCEJ ENERGII ELEKTRYCZNEJ WYPRODUKOWAŁA W 2018 ROKU W PORÓWNANIU Z ROKIEM POPRZEDNIM POLSKA GRUPA ENERGETYCZNA PGE.

Wytworzyła 65,9 TWh prądu.

10

PROCENT, TYLE WYNIÓSŁ W LUTYM SPADEK CEN WĘGLA W PORTACH ARA. 1 MARCA WARTOŚĆ INDEKSU WĘGLOWEGO WYNIOSŁA 69,75 USD ZA TONĘ.

Ceny spadały z tygodnia na tydzień – podał katowicki oddział Agencji Rozwoju Przemysłu.

40

MILIONÓW ZŁOTYCH GÓRNOŚLA-SKO-ZAGŁĘBIOWSKA METROPOLIA PRZECIĄGŁA W TYM ROKU NA WALKĘ ZE SMOGIEM.

W tym celu został zwiększony limit Metropolitalnego Funduszu Solidarności.

OPERACJA NA DWA KOMBAJNY

Wykonanie zadania powierzono najbardziej doświadczonym pracownikom kopalni

KAJETAN BEREZOWSKI

kberezowski@gornicza.com.pl

Oddział GRP1 kopalni Murcki-Staszic aktualnie prowadzi roboty przygotowawcze dwoma wyrobiskami ścian 402. Roboty prowadzone są w chodnikach badawczych, w pokładzie 404/5 w polu AB na poziomie 500 m. Pomimo trudnych warunków geologiczno-górnich załoga osiągnęła w ostatnich tygodniach bardzo dobry postęp rzędu 260 do 280 m na każde z wyrobisk, czyli ok. 560 m miesięcznie.

Naprzeciw siebie stanęły dwa kombajny R-130, które dzielił dystans 3500 m. Wcześniej miernicy górniczy wytyczyli dokładne trasy, po których poruszają się obie maszyny, aby operacja przebiegała zgodnie ze sztuką górnictwa. Na szczęście w tym rejonie kopalni nie występuje zbyt wiele zagrożeń naturalnych. Ze względu na pogorszone warunki geologiczno-górnice oraz zapewnienie załodze bezpieczeństwa, wyrobiska zostały wydrążone z odcinkami stumetrowymi w rozstawie 0,5 m, a nie standardowym 0,75 m.

Tego rodzaju operacja to za każdym razem spore wyzwanie, zarówno dla kadry kierowniczej zakładu górnictwa, jak i załogi. Wykonanie zadania powierzyliśmy najbardziej doświadczonym pracownikom z oddziału GRP1. Nie brakuje wśród nich ludzi młodych, ze stosunkowo krótkim stażem, ale potrafiących pracować sprawnie, a zarazem bezpiecznie



Brygada oddziału GRP1 na szczybie w chodniku 5AB badawczym w pokładzie 404/5.

– wyjaśnia Grzegorz Miodoński, główny geolog górniczy kopalni Murcki-Staszic.

Dobrze spisują się także kombajny wyposażone w podajniki taśmowe typu Sigma. Duża dbałość oraz kultura techniczna przekłada się na małą awaryjność sprzętu, co gwarantuje płynność prowadzonych robót i powtarzalność osiąganych postępów.

– To najbardziej optymalny układ urządzeń dobrany do panujących warunków – potwierdza Dariusz Ziąja, kierownik robót górniczych przygotowawczych w katowickiej kopalni.

– Rozcinamy ostatnią parcelę w pokładzie 404/5 w polu AB, gdzie fedrujemy już od ponad 30 lat. Miąższość pokładu wynosi tam średnio 2,2 m.

Surowiec zaliczany jest do pokładów grupy 400. Nadaje się on do tworzenia bardzo dobrych mieszanek energetycznych z węglem z pokładów grupy 500 eksploatowanych w innych rejonach kopalni – dodaje.

Dzięki dobrej organizacji pracy oraz zaangażowaniu górników z brygad przodkowych GRP1 udało się osiągnąć postęp rzędu 520-560 m miesiąc po miesiącu. Takie tempo robót pozwoli przyspieszyć okonturowanie ściany 402 o ok. dwa miesiące. Tym samym będzie można ruszyć z wydobyciem szybciej niż planowano.

W oddziale GRP1 zatrudnionych jest w sumie 116 pracowników, w tym 6 brygad przodkowych pięcioosobowych oraz 11 osób dozoru.

Nadzór nad rozcięciem sprawuje sztygar oddziałowy Piotr Kaliszczuk wraz z nadsztygarem górniczym i opiekunem oddziału Grzegorzem Kukułą. Na poszczególnych zmianach pracami kierują sztygarzy: Przemysław Kaczmarek, Robert Wojtyński, Rafał Banaś, Jakub Begier, Michał Jaworski, Tomasz Nowak, Paweł Pradela, Marcin Siwy, Dariusz Tobór oraz Jerzy Majewski. Bezpośrednio nad postępem robót czuwają przodowi brygad: Michał Regulski, Michał Hajduk, Zbigniew Anioł, Adam Beczała, Paweł Pelka i Paweł Molenda.

– Przygotowujemy się już do zbrojenia ściany 402, a po zakończeniu wydobycia ostatecznie pożegnamy się z tym polem. Będziemy uruchamiać eksploatację w innych częściach złoża, pod terenami średnio zurbanizowanymi. Kopalnia posiada ich wiele. Pod tym względem jesteśmy zakładem z dużymi perspektywami na przyszłość. Nie mamy też na razie większych problemów kadrowych, a to m.in. dzięki alokacji pracowników byłej kopalni Wieczorek. Zasilili nas pracownicy z dużą wiedzą górnictwa, w większości dobrzy fachowcy ze średnim stażem do 10 lat. Z taką kadrą, na dodatek wyjątkowo ambitną, jesteśmy w stanie stawić czoła najbardziej skomplikowanym zadaniom – ocenia Dariusz Ziąja.

Obecnie kopalnia Murcki-Staszic prowadzi wydobycie trzema ścianami: 16b-S, 305S i 407, zlokalizowanymi w różnych pokładach węgla grupy 400 i 500. W zbrojeniu znajduje się także ściana 10b-S.

BIZNESOWA GRA W WĘGIEL

Rekordowy import nie odbija się na kondycji polskich producentów

ALDONA MINORCZYK-CICHY

aminorczyk@gornicza.com.pl

Ubiegły rok to rekordowy import węgla do Polski. Wyniósł on 19,7 mln t. Jak zapewnia wiceminister energii Grzegorz Tobiszowski, to wynika z pewnej „gry biznesowej”, która na szczęście nie ma wpływu na kondycję krajowych producentów.

– Potwierdza to tylko chłonność krajowego rynku węgla. Import nie uderza w polskie kopalnie, chociaż jest dla nich wyzwaniem – podkreśla wiceminister.

Jak wynika z danych Agencji Rozwoju Przemysłu, import w 2018 r. pobił rekord z 2011 r., kiedy do Polski trafiło z zagranicy niemal 15 mln t surowca, rok później – 10,2 mln t, a w 2017 r. – 13,4 mln t. W ocenie wiceministra, dobre wyniki finansowe polskich producentów węgla za ub.r. wskazują, iż rosnący import nie pogarsza ich sytuacji. W 2017 r. płatności publicznoprawne branży wyniosły 6,5 mld zł, w 2018 r. (do końca listopada) – 5,6 mld zł. Nakłady inwestycyjne w 2017 r. to 1,6 mld zł, w 2018 r. (do końca listopada) – 2,3 mld zł.

– To, że węgiel napływa do kraju, to jest czysta gra biznesowa. Bronimy się tym, że obecnie mamy już niezłe skonstruowane zarządzanie i inwe-

stycje w spółkach – powiedział wiceminister 4 marca w Katowicach.

Tobiszowski przyczyn obecnej sytuacji upatruje w niedoinwestowaniu kilka lat temu górniczych gigantów, czyli Katowickiego Holdingu Węglowego i Kompanii Węglowej. Najpierw w tych spółkach przejadano zyski zamiast inwestować, a potem w czasie światowego kryzysu i ogromnych spadków cen na rynku węgla zamiast zysków pojawiły się straty.

– Spółki węglowe nadrabiają opóźnienia inwestycyjne, co wymaga 2-3 lat, jednocześnie zachowując na dobrym poziomie wskaźniki płynności i rentowności – mówi wiceminister.

Przypomniat, że obecnie krajowe elektrownie niemal w całości spalają polski węgiel i jednym z priorytetów jest, by tak pozostało.

Nawiązał do pojawiających się pytań polityków różnych opcji o to, czy węgiel jest nam potrzebny. Zdaniem wiceministra rosnący import pokazuje, że na to pytanie odpowiedź brzmi – „tak”.

– Nasz kraj jest rynkiem dla sektora wydobywczego. Dobrze byłoby, żeby to był rynek polskiego węgla – podkreślił i zapewnił, że Polska będzie dalej inwestować i wzmacniać sektor wydobywczy, szczególnie jeśli chodzi o Polską Grupę Górniczą i Lubelski Węgiel Bogdanka.

Z danych resortu energii wynika, że za 10 lat zapotrzebowanie na ener-

gię elektryczną w Polsce może być nawet o 20 proc. większe od obecnego. Węgiel ma nadal odgrywać znaczącą rolę w miksie energetycznym. Jednocześnie pojawi się w nim atom i wzrośnie znaczenie OZE. Przez najbliższych kilka lat zapotrzebowanie na węgiel ma rosnąć w związku z budową bloków węglowych w elektrowniach. Po 2021 r., kiedy zostaną wyłączone stare bloki, zapotrzebowanie na surowiec zacznie stopniowo maleć i powinno zatrzymać się na poziomie z 2017 r.

Zdaniem Grzegorza Tobiszowskiego, węgiel z importu (głównie z Rosji) nie trafił w całości na rynek. Część może być składowana. Wiceminister mówił też o ewentualnych przygotowaniach do „pewnej operacji”. Nawiązał do sytuacji sprzed 10 lat, kiedy „również skumulowano pewne ilości węgla i wrzucono je na polski rynek po to, żeby dokonać pewnych procesów”. Na podstawie danych z Ministerstwa Finansów prowadzony jest monitoring węgla z importu i jego dalszych losów w kraju.

W 2017 r. import węgla kamiennego do Europy wyniósł 172 mln t i poza Polską wzrósł w innych krajach, m.in. w Hiszpanii, o 30 proc. Tymczasem te 172 mln t wydobytego surowca przekłada się na 170 tys. ludzi zatrudnionych bezpośrednio przy produkcji i nawet trzy razy tyle w firmach okołogórnich.

Platforma dla gmin górniczych

W TYM ROKU MIJA 20. ROCZNICA POWSTANIA STOWARZYSZENIA GMIN GÓRNICZYCH W POLSCE, ORGANIZACJI REPREZENTUJĄCEJ SAMORZĄDY DZIAŁAJĄCE NA TERENACH, POD KTÓRYMI PROWADZONA BYŁA, LUB JEST NADAL, EKSPLOATACJA GÓRNICZA.

Czy nadchodzący nieuchronnie termin brexitu może zaszkodzić gminom górniczym? Otóż z pewnością tak. Wychodzenie Wielkiej Brytanii z Unii Europejskiej skutecznie hamuje prace nad unijnym budżetem. Skutkiem będzie ograniczenie puli dostępnych dla beneficjentów środków finansowych. Może też zmienić się spojrzenie na alokację środków dla krajów, które dotychczas były największymi beneficjentami funduszy unijnych – w tym właśnie Polski. Przed takim scenariuszem ostrzegali ostatnio w Jastrzębiu-Zdroju dr Jan Olbrycht, europarlamentarzysta.

I z tego m.in. względu bardzo istotne jest, że dzięki inicjatywie Jerzego Buzka, przewodniczącego Komisji Przemysłu, Badań Naukowych i Energii Parlamentu Europejskiego, do regionów górniczych zostaną skierowane środki finansowe na transformację. Będzie to kwota nie mniejsza niż 5 mld euro. Śląsk ma otrzymać wsparcie w ramach uruchomionej pod koniec 2017 r. unijnej inicjatywy dotyczącej transformacji regionów górniczych Coal Regions in Transition. Powstała również specjalna platforma, której celem jest zbieranie projektów mogących wspomóc transformację regionów górniczych. Marszałek województwa śląskiego Jakub Chelstowski uznał tę ideę za cenną i wartościową.

– Forum współpracy i wymiany doświadczeń pomiędzy regionami górniczymi, wsparte doradztwem eksperckim, to istotny katalizator, który przyspiesza i wzmacnia proces transformacji przemysłowej regionu. Jako region szeroko współpracujący z Ministerstwem Energii chcemy być przede wszystkim skutecznymi – zadeklarował.

– Przy marszałku województwa został powołany Zespół Regionalny, który zajmie się koordynacją działań samorządu i monitorowaniem projektów. Nasze Stowarzyszenie otrzymało zaproszenie do prac w ramach tego właśnie gremium – podkreśla Paweł Mocek, dyrektor Biura SGGP.

Koordinowaniem działań Stowarzyszenia w kwestiach pozyskiwania środków na konkretne przedsięwzięcia w ramach gmin górniczych zajmie się już nowy zarząd, na czele którego stanęła prezydent Jastrzębia-Zdroju Anna Hetman. Jej zastępcą został Franciszek Dziendziel, wójt gminy Pawłowice. W składzie zarządu znaleźli się ponadto: Jacek Latko – burmistrz Libiąża, Adam Grzesiuk – wójt gminy Puchaczów (woj. lubelskie), Leszek Żogała – wójt gminy Gierałtów, oraz Marcin Połomski – burmistrz Rydułtów. Marcin Połomski będzie ponadto delegatem Stowarzyszenia Gmin Górniczych w Polsce do prac w Zespole Regionalnym dla Inicjatywy Transformacji Regionów Górniczych w województwie śląskim. **Kaj**

SREBRNE WESELE KOPALNI BUDRYK

Za fedrowanie wzięto się jeszcze przed oficjalnym otwarciem zakładu, gdy trwał proces inwestycyjny

KAJETAN BEREZOWSKI
kberezowski@gornicza.com.pl

Najmłodsza polska kopalnia kończy 14 marca 25 lat i niewykluczone, że to właśnie w rocznicę oficjalnego jej uruchomienia na powierzchnię wyjedzie 70-milionowa tona węgla.

Jan Płaczek, kierownik Działu Przygotowania Produkcji, Rozwoju i Projektowania Procesów Likwidacji Zakładu Górniczego, dobrze pamięta moment uruchomienia pierwszej ściany 001 w pokładzie 338/2.

650 m w dół

– Wyposażenie było bardzo nowoczesne jak na tamte czasy. Obudowa Tagor, kombajn Eickhoff i przenośnik Westfalia PF4. Co do samej ściany, to miała 220 m długości, 1150 m wybiegu, a wysokość pokładu wynosiła 1,8 m. Ta ściana dała w sumie 583 tys. t węgla. Po niej w tym samym po-

kładzie uruchomiliśmy jeszcze kolejne, równie wydajne – wspomina.

I to właśnie dzięki owym wydajnym ścianom kopalnia uzyskała środki na dalsze inwestycje, bowiem pierwszy okres jej działalności przypadł na dekoniunkturę ekonomiczno-gospodarczą kraju. Wówczas zamykano kopalnię Żory, niedługo potem Morcinek. Wcześniej Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów był już bliski wydania decyzji o wstrzymaniu inwestycji, dyskredytując tym samym wszelkie sygnały i argumenty o potrzebie kontynuowania budowy kopalni. Dzięki staraniom nowej dyrekcji zakładu wydobywczego, mimo ograniczonego wsparcia ze strony rządowej, zdołano pozyskać kredyty na dalsze finansowanie inwestycji. Ministerialnych urzędników wciąż przekonywano, że dzięki dalszym nakładom zakład w krótkim czasie osiągnie zdolność produkcyjną, umożliwiającą m.in. spłatę zobowiązań.

– W konsekwencji podejmowanych działań strona rządowa udzieliła

niezbędnych gwarancji, które pozwoliły na kontynuowanie robót przez firmy i wykonawców zaangażowanych w budowę kopalni, zapewniających dostawę niezbędnych materiałów, maszyn i urządzeń – sięga pamięcią wstecz Jan Płaczek.

Załoga Budryka wykazała wówczas ogromną determinację. Za fedrowanie wzięto się jeszcze przed oficjalnym otwarciem zakładu, gdy trwał proces inwestycyjny, zarówno na powierzchni, jak i pod ziemią. Miesiąc w miesiąc udostępniano kolejne ściany, a milionową tonę węgla wydobyto już w kwietniu 1995 r.

– Minęło ćwierć wieku i wychodzi na to, że 70-milionową tonę węgla wydobyliśmy właśnie w rocznicę uruchomienia pierwszej ściany – zwraca uwagę Bartosz Walny, kierownik Wydziału Przygotowania Produkcji.

Ćwierćwiecze Budryka jest doskonałą okazją do podsumowań. Kopalnia ma się czym pochwalić. 92 wyfoderowane ściany, prawie 300 km drażonych wyrobisk podziemnych, co odpowiada długości szlaku kolejowego z Katowic do Warszawy, oraz 63 km tras kolejek podwieszanych. Te liczby robią wrażenie. Warto też dodać, że kopalnia zwiększyła głębokość eksploatacji o prawie 650 m, z głębokości 440 m, gdzie eksploatowano pierwszą ścianę, do 1090, skąd wydobywie prowadzone jest obecnie. Ale to jeszcze nie koniec, ponieważ Budryk zejdzie jeszcze niżej.

Ambitne plany

– Po 25 latach kończymy budowę poziomu 1290. Wszystkie roboty przebiegają zgodnie z planem. Jeśli załoga dotrzyma tempa planowanych prac, poziom ten stanie się faktem już na tegoroczną Barbórkę. Ściana Cz-2 w pokładzie 405/1 da węgiel koksują-

cy o bardzo dobrych parametrach jakościowych – wskazuje Jan Płaczek.

Realizacja tego przedsięwzięcia, wraz z pogłębianiem szybu oraz gruntownym remontem i modernizacją zakładu mechanicznej przeróbki węgla, trwała ponad 10 lat. Całe przedsięwzięcie realizowano z myślą o bezpieczeństwie załogi. Przypomnijmy, że w ornontowickiej kopalni spotyka się prawie wszystkie zagrożenia naturalne, m.in. tapaniowe, metanowe i klimatyczne. Wymagają one prowadzenia odpowiedniej profilaktyki i działań zabezpieczających. Wybudowano więc klimatyzację centralną. Gaz pochodzący z odmetanowania złóż wykorzystywany jest w układzie kogeneracyjnym do produkcji energii elektrycznej, a w niedalekiej przyszłości posłuży także do produkcji chłodu.

Wielkość wydobywania z kopalni Budryk oscyluje dziś w okolicach 12,7 tys. t na dobę, przy czterościanowym modelu funkcjonowania zakładu

i zmierza do docelowego modelu 13,5 tys. t na dobę od 2021 r.

– Naszym celem jest teraz zintensyfikowanie tempa robót przygotowawczych tak, aby od 2021 r. osiągnąć poziom 14 300 m w skali roku, co przy zakładanym wydobywaniu zabezpieczy front eksploatacyjny, gwarantując możliwość prowadzenia ekonomicznie uzasadnionej eksploatacji przez kolejnych 25 lat, a nawet do przewidywanej żywotności kopalni, czyli do 2077 r. – zwraca uwagę Bartosz Walny.

Przygotówki na Budryku to dziś 11 przodków, w tym osiem realizowanych jest siłami własnymi kopalni, natomiast pozostałe prace, w większości kamienne, realizowane są przez wyspecjalizowane podmioty zewnętrzne. Te wszystkie działania potwierdzają, że plany przygotowane przez kadrę kopalni nie pozostają tylko na papierze, ale są konsekwentnie wdrażane.

JERZY MARKOWSKI, pierwszy dyrektor kopalni Budryk:

Wozilem gotówkę polonezem

Budowniczy i załoga od początku bardzo chcieli tej kopalni. Całe 10 tys. ludzi, w tym pracownicy firm zewnętrznych. Był sprzęt, byli fachowcy. Powtarzam raz jeszcze: ja miałem pomysł, ale nie miałem pieniędzy na jego realizację. Oni wszyscy pracowali na zasadach dziś nie do przyjęcia. Czyli: „przyjdź do roboty, a ja ci zapłacę, jak będę miał z czego”. Mieli dwa wyjścia: zwolnić ludzi albo zaufać Markowskiemu, że kiedyś zapłaci. Uwie-

rzyli i w końcu się stało, czyli dostali pieniądze. Wozilem je częstokroć osobiście służbowym polonezem. Pamiętam, że kiedyś kredyt na wypłatę dla załogi poręczyła tuczarnia trzody chlewnej w Bujakowie. I na takich zasadach budowaliśmy wszystko po kolei. Pod ziemią rozciąłiśmy dwa pokłady, a na powierzchni w 1994 r. uruchomiliśmy zakład przerobczy, który nie miał ścian. Było kilka urządzeń przeznaczonych do płukania surowca. **Kaj**

Cała rozmowa – portal netTG.pl
Gospodarka i Ludzie



Zakład przeróbki mechanicznej węgla kopalni Budryk został oddany do użytku już po uruchomieniu wydobywania. Obecnie jest modernizowany.

REWOLUCJA POD ZIEMIĄ

Jeszcze w tym półroczu JSW ma podjąć decyzję w sprawie zakupu autonomicznego kompleksu ścianowego

JACEK MADEJA
jmadeja@gornicza.com.pl

Przelomem w polskim górnictwie ma być kombajn Bolter Miner. Pierwsza taka maszyna trafi w czerwcu do kopalni Budryk. Jednak prawdziwą rewolucją może być dopiero autonomiczny kompleks ścianowy. W ciągu najbliższych 3-4 miesięcy w JSW ma zapadnąć decyzja o zakupie takiego urządzenia.

O technologicznym przełomie przedstawiciele JSW mówią już w przypadku kombajnu urabiająco-kotwiącego Bolter Miner, którego producentem jest Joy Global Komatsu. Decyzja o zakupie maszyny została podjęta w połowie ubiegłego roku, a urządzenie ma trafić do kopalni Budryk w Ornontowicach w czerwcu br. Takich maszyn używa się w najnowocześniejszych kopalniach głębinowych m.in. w Rosji, Stanach Zjednoczonych i Australii. Oprócz samego kombajnu do Ornontowic trafi też cały system urządzeń, który będzie częścią wyposażenia Bolter Minera. Chodzi o urządzenia zapewniające sprawną wentylację, odpylanie oraz wydajną podstawę urobku.

Kluczowa kwestia – bezpieczeństwo

– Kombajn trafi do Budryka, bo tam mamy jedne z lepszych warunków geologicznych, gdzie możemy takie urządzenie przetestować. Kluczową kwestią jest dla nas oczywiście bezpieczeństwo. Pierwsze prace z wykorzystaniem kombajnu chcielibyśmy wykonywać firmami zewnętrznymi. Również dlatego, że nowe rozwiązanie to duża bariera mentalna dla naszych pracowników, którzy do tej pory przez kilkanaście czy kilkadziesiąt lat pracowali w obudowie łukowej. Zdajemy sobie sprawę z tego, że to dość istotna zmiana warunków pracy. Dlatego kładziemy nacisk na rzetelność i bezpieczeństwo. Liczę, że to rozwiązanie się przyjmie. Jeśli tak, to widzę taką możliwość, że w przyszłości dokupimy kolejne takie kombajny, które będą działały również w innych kopalniach – argumentuje Daniel Ozon, prezes JSW.

Jakie korzyści daje Bolter Miner? Po pierwsze, chodzi o zwiększenie szybkości drażenia chodników. W ocenie szefa JSW ten wskaźnik może wzrosnąć od 20 do 60 proc. Kolejną zaletą jest

obniżenie kosztów prowadzenia prac górniczych. Tradycyjna obudowa łukowa wiąże się z wykorzystaniem dużej ilości stali, co podraża koszty wykonania. Drażąc chodnik przy użyciu Bolter Minera, w zależności od warunków geologicznych, na niektórych obszarach można zastosować tylko kotwienie, a w innych system mieszany rozrzedzając obudowę łukową, co już przełoży się na wymierne oszczędności.

Robotyzacja i zdalne sterowanie

Prawdziwą rewolucją może być zastosowanie autonomicznego kompleksu ścianowego. To kolejny krok w wykorzystaniu podziemnych innowacji. To system, który wykorzystuje robotyzację i zdalne sterowanie, a wzrok górników zastąpiony zostaje detektorami i trójwymiarową mapą wyrobiska w laserowej technologii 3D. Dzięki temu autonomiczne kompleksy mogą pracować w najtrudniejszych warunkach górniczych, np. przy bardzo wysokich temperaturach. W tym przypadku kluczowe jest znowu bezpieczeństwo ludzi oraz znacznie większa efektywność wydobywania.

Jak przypomina szef JSW, górnictwa spółka na początku roku podpisała w tej sprawie umowę z firmą Joy Global Komatsu. Zostały powołane wspólne zespoły robocze, które mają ocenić wszystkie aspekty i możliwości wykorzystania takiego rozwiązania w kopalniach JSW. W pracach zespołów biorą również udział specjaliści z Głównego Instytutu Górniczego w Katowicach.

– Nasi ludzie już kilkakrotnie oglądali te rozwiązania, głównie w Australii, gdzie działają takie kompleksy ścianowe. Z prezentacją firmy Joy Global Komatsu zapoznała się również nasza rada nadzorcza. Po zakończeniu pracy zespołów roboczych, czyli w ciągu najbliższych 3-4 miesięcy, chcemy podjąć decyzję, czy decydujemy się na zakup jednego takiego zestawu. Jeśli tak by się stało, to kompleks trafi na jedną ze stabilnych kopalń z długimi wybiegami ścian. Prawdopodobnie to będą Szczygłowice, choć rozważać może też będziemy pewne partie na Pniówku. To jest rozwiązanie o wiele bardziej nowoczesne niż Bolter Miner, które zdecydowanie zwiększa efektywność wydobywania i zmniejsza koszty – zaznacza Ozon.

PROGRAM „CZyste Powietrze”

Dla przedsiębiorców i mieszkańców

PROGRAM „CZyste Powietrze” ORAZ SAMORZĄDOWE PROPOZYCJE DOPŁAT DO WYMIANY OGRZEWANIA NA EKOLOGICZNE CIESZĄ SIĘ CORAZ WIĘKSZYM ZAINTERESOWANIEM. POJAWIAJĄ SIĘ TEŻ KOLEJNE, TYM RAZEM SKIEROWANE DO PRZEDSIĘBIORCÓW I SAMORZĄDÓW.

To programy „Energia Plus” z budżetem 4 mld zł oraz „Ciepłownictwo powiatowe” z budżetem 500 mln zł – nowe propozycje NFOŚiGW.

Nabór wniosków o dotacje i pożyczki na projekty z zakresu poprawy jakości powietrza ruszył 1 marca i potrwa do 20 grudnia 2019 r. W ramach pierwszego z nowych programów można się starać o pożyczkę preferencyjną na 15-20 lat z możliwością częściowego umorzenia (maksymalnie 10 proc.) na inwestycje z zakresu „zmniejszenia zużycia surowców pierwotnych oraz ograniczenia lub uniknięcia szkodliwych emisji do atmosfery dla źródeł spalania paliw o mocy 1-50 MW”. W ramach tego programu można się też starać o wsparcie bezzwrotne wysokości do 50 proc. dla przedsięwzięć wykorzystujących do produkcji energii technologię ORC (rozwiązanie umożliwiające wykorzystanie do produkcji prądu odnawialnych źródeł energii, takich jak: wody

geotermalne, biomasa, instalacje solarne i biogaz).

– Nasza nowa oferta stanowi kontynuację kompleksowego wsparcia dla przemysłu, ale także otwarcie się na potrzeby „Polski powiatowej” i dostarczenie finansowania do sektora lokalnych spółek ciepłowniczych, które przez lata były zapomniane, a mają wielki potencjał wsparcia w zakresie poprawy jakości powietrza i olbrzymiej potrzeby inwestycyjnej – mówi Artur Michalski, wiceprezes NFOŚiGW.

Oba programy skupiają się na wsparciu dla przedsięwzięć z zakresu: ograniczenia lub uniknięcia szkodliwych emisji do atmosfery, zmniejszenia zużycia surowców pierwotnych, przedsięwzięć mających na celu poprawę efektywności energetycznej, nowych źródeł ciepła i energii elektrycznej, modernizacji/rozbudowy sieci ciepłowniczych oraz energetycznego wykorzystania zasobów geotermalnych.

Program priorytetowy „Ciepłownictwo powiatowe” jest pilotażowy i kierowany do przedsiębiorców produkujących energię ciepłą na cele komunalno-bytowe, których większościowym udziałowcem jest jednostka samorządu terytorialnego (min. 70 proc.). Całkowity budżet programu to 500 mln zł, z czego 350 mln zł przeznaczone jest na zwrotne formy finansowania, a 150 mln zł na bezzwrotne. **Amc**

KOŁOS W HALEMBIE

Rudzki zakład górniczy osiąga coraz lepsze wyniki. To m.in. efekt wdrożenia innowacyjnych rozwiązań technologicznych



FOT.: KAJETAN BEREZOWSKI

Górnicy z oddziału G2 ruchu Halemba kopalni Ruda osiągają dobre wyniki w ścianie 9 w pokładzie 409. Średni postęp to ok. 110 m na miesiąc. Pracami kieruje Kamil Bajc, sztygar oddziałowy.

KAJETAN BEREZOWSKI
kberzowski@gornicza.com.pl

Górnicy ruchu Halemba kopalni Ruda wydobyli w ub.r. ponad 1 760 000 t węgla. To więcej, niż zakładano. Jest się z czego cieszyć, tym bardziej, że systematycznie rośnie wydajność pracy w przeliczeniu na jednego zatrudnionego. Za 2018 r. to już 730 t. O prawie 230 t więcej niż dwa lata wcześniej.

Halemba poprawiła efektywność ciągów technologicznych. Zostały zoptymalizowane procesy produkcyjne, a ciężar wydobywania przekierowany w rejon, który charakteryzuje się większą miąższością węgla oraz mniejszą liczbą zaburzeń. Rozcinki ścian projektowane są teraz w sposób pozwalający osiągnąć wysoką wydajność poprzez zminimalizowanie konieczności prowa-

dzenia dodatkowych robót. Rozbudowany i unowocześniony został także transport kolejkami podwieszanymi-spalinowymi. Załogi dojeżdżają już teraz w pobliże wszystkich rejonów eksploatacji i przodków. Wyremontowane obudowy trafiły do nowo uruchamianych ścian. Niebawem do eksploatacji wprowadzone zostaną także przenośniki taśmowe do odstawy znacznie większych ilości nadawy niż obecnie. Będą one również przystosowane do jazdy ludzi na urobku. Dzięki temu poprawi się komfort pracy załogi i jej bezpieczeństwo.

Duże zaangażowanie załogi

– Stosujemy coraz więcej nowoczesnych narzędzi małej mechanizacji wspomagających często pracochłonne czynności. Wszystkie te działania w połączeniu z dużym zaangażowaniem i wysiłkiem załogi, która z każdym miesiącem staje się bardziej doświadczona i odpowiedzialna, przyniosły spodziewane efekty – tłumaczy Krzysztof Kiełbiowski, naczelny inżynier ruchu Halemba. Przestrzega jednak przed huraoptymizmem.

– To prawda, że osiągamy coraz lepsze wyniki, ale wydajność pracy musi się jeszcze bardziej poprawić. Mamy ambicje osiągnąć w ciągu najbliższych lat poziom 930 t w przeliczeniu na jednego pracownika. I wówczas będzie można mówić o pełnym sukcesie. Aby to osiągnąć, potrzebujemy ustabilizowanego frontu wydobywczego. W tym celu udostępniamy kolejne perspektywiczne rejon, w których będzie można uruchamiać wysoko-wydajne ściany – dodaje.

Z końcem lutego br. do kopalni trafiła obudowa, której w Halembie jeszcze nie oglądano. Prawdziwy kolos! Jest to obudowa zmechanizowana podporowo-osłonowa Hydrotech, przeznaczona do wybierania pokładów węglowych eksploatowanych systemem ścianowym na pełny zawal. Przystosowano ją do pracy w kompleksach ścianowych o dużej wydajności. Charakteryzuje się dużym zakresem pracy od 2,7 m do 4,5 m oraz wysoką

podpornością roboczą stojaków – 6112 kN.

– Zakupiliśmy 115 sztuk sekcji liniowych oraz 6 sztuk sekcji skrajnych. Będą montowane w ścianach wydobywczych prowadzących eksploatację w pokładzie 405 w partii L. Na wrzesień br. zaplanowaliśmy tam uruchomienie ściany 1c – zdradza tajemnicę planów kopalni Grzegorz Fijak, kierownik Działu Górniczego.

Nowe rejon, lepsze złożo

Pokład 405 w partii L zlokalizowany jest w południowej części obszaru górniczego kopalni Ruda. Charakteryzuje się dużą miąższością od 4,2 m do 4,5 m oraz wysokimi parametrami jakościowymi węgla. Do 2030 r. przewidziano w tej partii eksploatację 6 ścian, z których planowane całkowite wydobyte wyniesie 7,6 mln t węgla energetycznego o bardzo dobrych parametrach jakościowych.

Prace przygotowawcze do uruchomienia ściany 1c są mocno zaawansowane. Wykonane zostało już udostępnienie kamiennej poprzez wydrążenie dwóch przekopów o łącznej długości 776 m i wykonano nową drogę wentylacyjną. Obecnie trwa rozcinka obrysu ściany 1c.

Lecz na tej ścianie życie Halemby się nie kończy. Jeszcze w pierwszym półroczu uruchomiona zostanie kolejna w pokładzie 414/1. Będzie to ściana 3, a po niej w 2020 r. ściana 4. W tym samym pokładzie kończy właśnie swój bieg ściana 1. Dawała wydobyte rządu 4000–6000 t/d.

Dobre wyniki osiąga również ściana 9 w pokładzie 402, której eksploatacja trwa od października 2018 r. Grudniowe wydobyte kształtowało się na poziomie 5500 t/d. Takich wyników ze ścian eksploatowanych w tym pokładzie jeszcze nie notowano. W pokładzie 402 trwa rozcinka ściany 7a. Ma zacząć fedrować w czwartym kwartale br. Oprócz trwającego udostępnienia nowych, perspektywicznych rejonów eksploatacyjnych w pokładach 405 i 410, kopalnia inwestuje również w drogi wentylacyjne i wyrobiska kapitalne, które zapewnią jej długie lata żywotności.

ZWIĘKSZYĆ POCHŁANIANIE WĘGLA

Rozmowa z prof. **JANUSZEM OLEJNIKIEM**, kierownikiem Katedry Meteorologii Wydziału Inżynierii Środowiska i Gospodarki Przestrzennej Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu

Naukowcy alarmują, że temperatura rośnie, bo ludzie emitują zbyt dużo CO₂. Jedną z najprostszych recept ma być zamknięcie kopalń i likwidacja energetyki węglowej. Polska propozycja to zwiększenie pochłaniania CO₂ przez lasy. Czy to może przynieść oczekiwany efekt?

Nie rozwiążemy problemu zmian klimatycznych zwiększając jedynie pochłanianie CO₂ przez nasze lasy. Natomiast mówienie o tym, że zamykając wszystkie polskie kopalnie przestaniemy emitować CO₂, jest wręcz śmieszne. Tak może mówić tylko ktoś, kto w ogóle nie rozumie problemów społecznych i nie rozumie naszego uzależnienia energetycznego od węgla. To proces, który należy zmieniać ewolucyjnie, np. produkując węgiel lepszej jakości, czy spalając go w mniej emisyjny sposób. Jest bardzo wiele dróg, ale na pewno nie możemy jednego dnia zamknąć wszystkich polskich kopalń i naszych elektrowni. W ujęciu globalnym jesteśmy małym emitentem CO₂, bo nie emitujemy nawet 1 proc. To oznacza, że nawet gdyby „zamknąć” całą Polskę, nie wpłynie to na globalny problem emisji CO₂ w żaden sposób. Tak jak wspominałem – nie rozwiążemy problemu podwyższenia temperatury jedynie poprzez manipulowanie lasami, ale na pewno możemy pomóc. Nie rozwiążemy problemu, jeśli nie zmniejszymy emisji, ale nie w taki sposób, że zamkniemy kopalnie. Powinniśmy to robić ewolucyjnie i na wiele sposobów. Porozumienie paryskie mówi o konieczności obniżenia zawartości dwutlenku węgla w atmosferze, ale to nie musi oznaczać jedynie zmniejszenia emisji. To może również oznaczać zwiększenie pochłaniania. I to jest właśnie polska droga, którą należy pochwalić. Polega ona właśnie na działaniu dwutorowym.

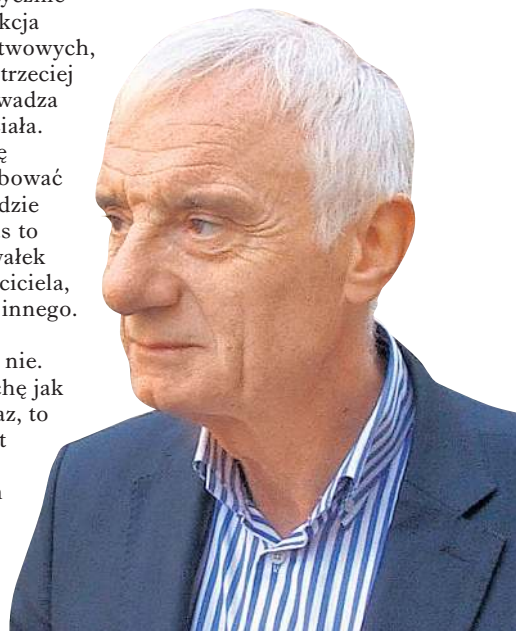
Jak można zwiększyć pochłanianie CO₂ przez lasy?

Za pochłanianie jest odpowiedzialny proces fotosyntezy, który w dużym uproszczeniu polega na pobieraniu dwutlenku węgla. W efekcie tlen jest z powrotem emitowany do atmosfery, a węgiel pozostaje w biomasie. Patrząc na sprawę globalnie, 30 proc. ekosystemów to są różne lasy. Są lasy strefy tropikalnej, w której sezon wegetacyjny trwa cały rok, więc można by powiedzieć, że to na pewno są te główne pochłaniacze CO₂. I rzeczywiście tak jest. Te lasy zajmują per saldo pierwsze miejsce na naszej planecie, ale ze względu na intensywny rozkład materii organicznej nie spełniają oczekiwań, które pokładalibyśmy w lesie rosnącym 12 miesięcy. Na drugim końcu jest las borealny (charakterystyczny dla klimatu umiarkowanego chłodnego, np. tajga – przyp. red.), w którym sezon wegetacyjny jest bardzo krótki, natomiast temperatury są niskie i rozkład materii powolny, ale tutaj nie możemy osiągnąć pochłaniania CO₂ większego niż 10 t rocznie z hektara. Kluczem według mnie są właśnie lasy naszej strefy klimatycznej. Gdybyśmy poprawili pochłanianie na pułapie 10-20 proc., to byłby olbrzymi sukces naszego leśnictwa. Przy dobrym gospodarowaniu lasem i odpowiednio zaimplementowanej hodowli możemy zwiększyć to pochłanianie i to w sposób znaczący. Są wyniki, które pokazują, że lasy strefy umiarkowanej potrafią pochłoniąć rocznie nawet 20 t CO₂ z hektara i to w długim czasie. To jest właśnie idea Leśnych Gospodarstw Węglowych. Prowadzimy projekt, który nazywa się: „Pochłanianie dwutlenku węgla w ujęciu chronosekencyjnym”. Co chcemy osiągnąć? Nasze pomiary służą do tego, żeby powiedzieć, ile ton CO₂ pochłania las. Chcielibyśmy to obrócić w liczby, a z tych liczb zbudować model. I dzięki temu dać odpowiedź na pytanie, jak zwiększyć się pochłanianie CO₂ poprzez podjęcie konkretnych działań przez leśników.

Dlaczego Polska jest dobrym miejscem na zrealizowanie takiego projektu?

Gdyby porównać Polskę pod tym kątem z innymi krajami w Europie czy na świecie, to Polska jest wyjątkowa. Mamy bardzo dużą lesistość, która po wojnie została praktycznie podwojona. Jeżeli Dyrekcja Generalna Lasów Państwowych, zarządca niemal jednej trzeciej terytorium kraju, wprowadza jakiś program, to on działa. Chodzi tutaj o strukturę własności. Proszę spróbować zrobić to w USA, Kanadzie czy Niemczech. Tam las to jest „patchwork” – kawałek należy do jednego właściciela, a następny kawałek do innego. W efekcie jeden się podporządkuje, a drugi nie. U nas z lasami jest trochę jak z wojskiem – jest rozkaz, to trzeba wykonać. To jest nasza specyfika, że ok. 90 proc. wszystkich lasów ma jednego zarządcę.

ROZMAWIAŁ:
JACEK MADEJA



FOT.: WITOLD GALAZKA

BRACI GÓRNICZA DZIAŁAMY DLA WAS

Pomagamy poszkodowanym przez tragedie górnicze



PRZEKAŻ 1% PODATKU

NR KRS FUNDACJI
0000127003

Bezpłatny program PIT
zobacz i poznaj nas:

<https://fundacjafrg.pl>

DZIĘKUJEMY

ulotka nie finansowana ze środków z 1% podatku

NAUKOWCY ZAWRÓCILI CZAS

ZA PRZEŁOM NA ŚWIATOWĄ SKALĘ UZNANO NIEDAWNY SUKCES BADACZY Z UNIWERSYTETU TECHNICZNEGO W MELBOURNE, KTÓRYM UDAŁO SIĘ UZYSKAĆ Z GAZOWEGO DWUTLENKU WĘGLA PŁATKI WĘGLA W POSTACI STAŁEJ. PROCES PRZEBIEGA W ZWYKŁEJ TEMPERATURZE I NIE WYMAGA NADZWYCZAJNEGO WYDATKU ENERGII.

Dziś gazy cieplarniane w walce z ociepleniem klimatu neutralizuje się przez wychwyt, kompresję do stanu ciekłego i zatłaczanie pod ziemię pod ciśnieniem. Niestety takie technologie CCS są bardzo kosztowne, a w dodatku nie dają gwarancji, że gaz nie wypłynie z nieszczelnych kawern na powierzchnię. Taka katastrofa byłaby zabójcza dla ludzi i zwierząt.

Odkrycie, którego dokonał zespół badaczy z Royal Melbourne Institute of Technology, pracujący za rządowe fundusze wspólnie z naukowcami z Chin, USA i Niemiec, może okazać się rewolucyjne. Opisano je w lutym tego roku na łamach periodyku „Nature Communications”. Wzbudziło ogromne poruszenie w środowisku naukowym, bo uznano, że oto pojawiła się szansa na bezpieczne i trwałe rozprawienie się z gazami cieplarnianymi w atmosferze ziemskiej.

– Nie możemy wprowadzić cofnąć czasu, ale zamiana dwutlenku węgla w węgiel przypomina cofanie zegara emisji gazów cieplarnianych – zauważa dr Torben Daeneke, członek zespołu z Melbourne. Wyjaśnia, że dotąd konwersję dwutlenku w węgiel potrafiono przeprowadzać w laboratoriach, w ekstremalnie wysokiej temperaturze. To nieopłacalne na skalę przemysłową.

– Pokazaliśmy, że możliwa jest zamiana gazu z powrotem w węgiel w pokojowej temperaturze, w efektywnym procesie, możliwym na dużą skalę – mówi Daeneke, nazywając

odkrycie krokiem milowym do nowoczesnego zagospodarowania CO₂.

Tajemnica australijskiego sukcesu tkwi w recepturze metalicznej cieczy, której użyto do skonstruowania płynnego katalizatora. Dla nauki redukcja CO₂ jest poważnym problemem z powodu przywierania osadów stałych do powierzchni katalizatora (wskutek działania tzw. sił van der Waalsa), która zostaje zablokowana i zniszczona w wyniku koksowania węgla. Wynaleziony w Melbourne katalizator płynny jest odporny na przywieranie osadów. „Elektrokatalizatory oparte na metalach ciekłych wydają się idealnie dopasowane do prowadzenia ciągłej redukcji CO₂ do produktów węglowych i grafitu” – czytamy w artykule opublikowanym w „Nature Communications”.

Do swego katalizatora Australijczycy użyli ceru oraz stopów galu, indu i cyny, które zachowują płynność w temperaturze pokojowej i są nietoksyczne (w odróżnieniu od rtęci). Dodatkowo metale ciekłe świetnie zapobiegają samozapłonowi tzw. składników piroforycznych. Odznaczają się doskonałym przewodnictwem elektrycznym. Powstałe w reakcji katalitycznej tlenki metali układają się na elektrodzie korzystnie w płaską, dwuwymiarową warstwę. Wszystko to sprawia, że odkrycie z Melbourne ma ogromne perspektywy.

Produktem procesu są płatki litego węgla, które pod ciężarem samoistnie odpadają od elektrody. Dr Dorna Esrafilzadeh, kierująca zespołem badawczym RMIT, podkreśla, że węgiel ten jest silnie naładowany elektrycznie. Przypomina superkondensator i w przyszłości można by użyć takiej substancji np. przy budowie wysokotechnologicznych aut elektrycznych. W trakcie katalizowania gazu w węgiel powstają też pewne ilości syntetycznego paliwa ciekłego, które również znajdzie zastosowanie w przemyśle. **Wig**

KATASTROFA, KTÓRA WSTRZĄSNĘŁA ŚLĄSKIEM

W marcu mija kolejna rocznica tragicznego pożaru w kopalni Kleofas

JACEK MADEJA

jmadeja@gornicza.com.pl

Choć kopalnia Kleofas już nie istnieje, to o górnikach, którzy wtedy zginęli, wciąż przypominają tablice na cmentarzach, nazwy ulic oraz kościół. W nocy z 3 na 4 marca 1896 r. przez nieuwagę jednego człowieka zginęło ponad 100 górników.

Pod koniec XIX wieku kopalnia Kleofas w Załężu (wtedy osobna gmina, która do Katowic została włączona dopiero w 1924 r.) fedrowała już od ponad 50 lat. Feralnego dnia, kiedy doszło do pożaru, szybem Walther zjechało na dół 144 górników. Do pożaru doszło jednak w szybie Frankenberg, który znajdował się na terenie dzisiejszych Obroków. „Przyczyną nieszczęścia jest – jak już nadmieniono – pożar, który wybuchł w szybie Frankenberg. Szyb ten nie dochodzi do powierzchni ziemi. Najgłębszy jego punkt leży 450 m pod ziemią, gdzie znajduje się ogromna maszyna do pompowania wody. Wybito go w górę z wnętrza kopalni tak wysoko, że jeszcze 120 m ziemi dzieli go od powierzchni. Szyb jest drzewem ocembrowany. Zamierzano go wprowadzić ocembrować żelazem, jednak dotychczas tego nie uczyniono, chociaż rury do odprowadzania pary tak się rozgrzewały, że zwykła ciepota w szybie wynosiła 25 do 30 stopni R. Czy przyczyną ognia była nieostrożność, czy też ogień powstał z powyższej przyczyny, wykaże śledztwo. Gdy drzewo w szybie zaczęło się palić, natenczas swąd, nie mogąc odchodzić, jak przy otwartych szybach, zaraz na wierzch kopalni, rozszedł się po wszystkich gankach” – tak o sprawie pisał „Kurier Lwowski” z 11 marca 1896 r. (pisownia oryginalna).

Późniejsze ustalenia winą obarczyły maszynistę Karola Kotta, który spowodował pożar podczas przelewania nafty do zapalanej lampy. Kiedy ogień zaczął się rozprzestrzeniać, część górników znalazła się w śmiertelnej pułapce. Siedemdziesięciu, którzy zjechali na dół szybem Recke, zdołało się uratować. Ofiary to pracownicy z szybu Walther. Płonący szyb Frankenberg odciął ich od drogi ucieczki. Próbowali się ratować uciekając w stronę szybów Szwarzenfeld i Cezar, które jednak nie miały szoli do przewożenia ludzi. Były to jedynie szyby wentylacyjne, które służyły dodatkowo do spuszczenia na dół drewna. Tylko niewielką część ludzi udało się wyciągnąć. Niewiele pomogło również to, że do gaszenia pożaru wykorzystano maszynę służącą do pompowania wody, która znajdowała się na dnie szybu Frankenberg. Według różnych szacunków, z powodu zatrucia gazami pożarowymi zginęło 105 albo 110 górników.

„Wszystkie usiłowania o tyle skutkowały, że można było pewną część trupów znaleźć. Trupy leżą kupami. Jednych znaleziono z pogodnym wyrazem twarzy, drugim wystąpiła krwawa piana na usta, wielu z nich miało pięści zaciśnięte i ręce nad głową wzniesione, jakby pomocy wzywali” – pisał „Kurier Lwowski”. Według gazety tragedia, która miała miejsce w Załężu, była nieszczęściem, jakiego przemysł górnośląski jeszcze nie doznał. Ofiary zostały pochowane w zbiorowych grobach w Dębie, Bogucicach i Chorzowie. Górników, którzy zginęli, upamiętniają nie tylko tablice. Imiona niektórych ofiar katastrofy noszą również katowickie ulice. Podczas pogrzebu na cmentarzu w Bogucicach wierni ślubowali wybudowanie w Załężu kościoła wotynnego. Kościół św. Józefa (patrona dobrej śmierci) został wybudowany w latach 1898-1900.



WYPRZEDZAŻ 2018 NA OSTATNIEJ PROSTEJ!



ASTRA 5D z rabatem do 15 500 zł



PRZYSZŁOŚĆ NALEŻY
DO WSZYSTKICH

Promocyjna cena dotyczy Astry 5d. Liczba modeli w promocji jest ograniczona. Zaprezentowany model samochodu jest jedynie ilustracją i może zawierać elementy wyposażenia dodatkowego, dostępne za dopłatą. Szczegóły na temat promocji i dostępności aut znajdują się w salonach samochodowych OPEL FIJAŁKOWSKI w Rybniku oraz w Jastrzębiu-Zdroju. Zużycie paliwa i emisja CO₂ w zależności od wersji: Astra 5d: 7,5-4,8 l/100 km, 170-126 g/km. Wartości zużycia paliwa i emisji CO₂ określone zostały na podstawie pomiarów w cyklu WLTP (światowa zharmonizowana procedura badania pojazdów lekkich), w zależności od wersji, zgodnie z Rozporządzeniami (WE): nr 715/2007, nr 2017/1153 oraz nr 2017/1151. Wartości mogą odbiegać od rzeczywistych, ponieważ nie uwzględniają zróżnicowanego stylu i warunków jazdy. Informacje dotyczące wyników pomiarów zużycia paliwa i emisji spalin w nowych pojazdach osobowych, złomowania samochodu, przydatności do odzysku oraz recyklingu są dostępne w salonach OPEL FIJAŁKOWSKI w Rybniku i w Jastrzębiu-Zdroju oraz na stronie internetowej www.opel.pl.

FIJAŁKOWSKI

Rybnik, ul. Żorska 75, tel. 32 42 39 700,
Jastrzębie-Zdrój, ul. Armii Krajowej 70, tel. 32 47 67 000

www.fijalkowski.pl

REKLAMA



Polska Grupa Górnicza SA



ul. Powstańców 30, 40-039 Katowice, tel. (32) 757 22 11, fax 2555 453

Centrala – Biuro Zakupów i Usług, ul. Powstańców 30, 40-039 Katowice, tel. (32) 7572 288, fax (32) 7572 027,
 Centrala – Centrum Logistyki Materiałowej, ul. Lompy 14, 40-040 Katowice, tel. (32) 757 2089, fax (32) 757 2304,
 KWK „ROW”, ul. Jastrzębska 10, 44-253 Rybnik,
 KWK „ROW” Ruch Chwałowice, ul. 1 Maja 26, 44-206 Rybnik, tel. (32) 7393 113, fax (32) 7393 393,
 KWK „ROW” Ruch Jankowice, ul. Jastrzębska 12, 44-253 Rybnik, tel. (32) 7392 113, fax (32) 7392 330,
 KWK „ROW” Ruch Marcel, ul. Korfantego 52, 44-310 Radlin, tel. (32) 7292 113, fax (32) 7292 504,
 KWK „ROW” Ruch Rydułtowy, ul. Leona 2, 44-280 Rydułtowy, tel. (32) 7294 113, fax (32) 4577 723,
 KWK „Ruda”, ul. Halembka 160, 41-711 Ruda Śląska,
 KWK „Ruda” Ruch Bielszowice, ul. Halembka 160, 41-711 Ruda Śląska, tel. (32) 7173 000, fax (32) 2717 893,
 KWK „Ruda” Ruch Halemba, ul. Kłodnicka 54, 41-706 Ruda Śląska, tel. (32) 7183 000, fax (32) 7183 020,
 KWK „Ruda” Ruch Pokój, ul. Niedurnego 13, 41-710 Ruda Śląska, tel. (32) 7184 777, fax (32) 2487 889,
 KWK „Piast-Ziemowit”, ul. Granitowa 16, 43-155 Bieruń,
 KWK „Piast-Ziemowit” – Ruch Piast, ul. Granitowa 16, 43-155 Bieruń, tel. (32) 7177 000, fax (32) 7177 082,
 KWK „Piast-Ziemowit” – Ruch Ziemowit, ul. Pokoju 4, 43-143 Łędziny, tel. (32) 7167 000, fax (32) 7167 504,
 KWK „Bolesław Śmiały”, ul. Św. Barbary 12, 43-173 Łaziska Górne, tel. (32) 7175 111, fax (32) 7175 604,
 KWK „Sośnica”, ul. Błonie 6, 44-100 Gliwice, tel. (32) 7178 000, fax (32) 2370 582,
 KWK „Wujek”, ul. Pola 65, 40-001 Katowice, tel. (32) 208 5000, fax (32) 2517 570,
 KWK „Mysłowice-Wesoła”, ul. Kopalniana 5, 41-408 Mysłowice, tel. (32) 3175 000, fax (32) 2253 849,
 KWK „Murcki-Staszic”, ul. Karolinki 1, 40-467 Katowice, tel. (32) 605 5000, fax (32) 605 5005,
 Zakład Remontowo-Produkcyjny, ul. Granitowa 132, 43-155 Bieruń, tel. (32) 7170 301, fax (32) 7170 303,
 Zakład Górniczych Robót Inwestycyjnych, ul. Granitowa 132, 43-155 Bieruń, tel. (32) 7170 400, fax (32) 7170 408,
 Zakład Informatyki i Telekomunikacji, ul. Jastrzębska 10, 44-253 Rybnik, tel. (32) 7293 113, fax (32) 7293 633,
 Zakład Elektrociepłowni, ul. Rymera 4, 44-270 Rybnik, tel. (32) 7398 600, fax (32) 7398 606,
 Zakład Produkcji Ekopaliwa, ul. Kopalniana 10, 43-225 Wola, tel. (32) 7172 571.

Wykaz ogłoszeń o prowadzonych postępowaniach opublikowanych przez Polską Grupę Górniczą SA na stronie www.pgg.pl w dniach od 4.03.2019 r. do 10.03.2019 r. (z wyjątkiem konkursów ofert)

Lp.	organizator	data publikacji	data otwarcia ofert	numer postępowania	przedmiot	tryb postępowania
1	Centrala	4.03.2019 r.	21.03.2019 r.	511902099/01	Dostawa zespołów i elementów wykonawczych i sterujących hydrauliki sterowniczej do sekcji obudów zmechanizowanych dla PGG SA Oddział ZRP, nr gr. 295-15	postępowanie niepubliczne – przetarg nieograniczony
2	Centrala	5.03.2019 r.	20.03.2019 r.	511902118/01	Dostawa układów sterujących hydraulicznych do obudów ścianowych zmechanizowanych typu GLINIK dla PGG SA Oddział Zakład Remontowo-Produkcyjny w 2019 r., nr gr. 295-27-02	postępowanie niepubliczne – przetarg nieograniczony
3	Centrala	6.03.2019 r.	21.03.2019 r.	701802239/01	Dostawa klejów do taśm przenośnikowych dla Oddziałów Polskiej Grupy Górniczej SA w 2019 r., nr gr. 246-6	postępowanie niepubliczne – przetarg nieograniczony
4	Centrala	6.03.2019 r.	22.03.2019 r.	701902194/01	Dostawa urządzeń płynnego rozruchu dla Oddziałów Polskiej Grupy Górniczej SA w 2019 r., nr gr. 312-3	postępowanie niepubliczne – przetarg nieograniczony
5	Centrala	6.03.2019 r.	21.03.2019 r.	701801840/01	Dostawa narzędzi i elementów złącznych do obróbki i łączenia kabli i przewodów dla Oddziałów Polskiej Grupy Górniczej SA w 2019 r., nr gr. 284-28	postępowanie niepubliczne – przetarg nieograniczony
6	Centrala	7.03.2019 r.	22.03.2019 r.	701902515/01	Dostawa narzędzi zmechanizowanych ręcznych do wiercenia z napędem pneumatycznym: wiertarek, podpór itp. dla Oddziałów Polskiej Grupy Górniczej SA w 2019 r., nr gr. 294-13-03	postępowanie niepubliczne – przetarg nieograniczony
7	Centrala	8.03.2019 r.	25.03.2019 r.	701801855/01	Wykonanie skaningu laserowego powierzchni terenu oraz zdjęć lotniczych dla terenów górniczych kopalń PGG SA wraz z opracowaniem numerycznego modelu terenu i ortofotomapy	postępowanie niepubliczne – przetarg nieograniczony
8	Centrala	8.03.2019 r.	25.03.2019 r.	471801460/01	Dostawa części zamiennych do obudów ścianowych – BECKER WARKOP dla PGG SA Oddział KWK ROW Ruch Chwałowice, nr gr. 295-27-09	postępowanie niepubliczne – przetarg nieograniczony
9	KWK Murcki-Staszic	4.03.2019 r.	19.03.2019 r.	621801943/01	Modernizacja górniczych wyciągów szybowych szybu II przedział zachodni i wschodni w zakresie wykonania i dostawy dwóch kompletnych klatek czteropiętrowych dla PGG SA Oddział KWK Murcki-Staszic	postępowanie niepubliczne – przetarg nieograniczony
10	KWK Mysłowice-Wesoła	5.03.2019 r.	21.03.2019 r.	601800071/01	Zabudowa rurociągu głównego odwadniania Ø 350 mm w szybie Karol w PGG SA Oddział KWK Mysłowice-Wesoła	postępowanie niepubliczne – przetarg nieograniczony
11	KWK Mysłowice-Wesoła	7.03.2019 r.	17.04.2019 r.	601801916/01	Budowa obiektów i instalacji do wytwarzania mieszanin popiołowo-wodnych przy szybie Wentylacyjny II w PGG SA Oddział KWK Mysłowice-Wesoła	postępowanie niepubliczne – przetarg nieograniczony
12	KWK Mysłowice-Wesoła	8.03.2019 r.	18.04.2019 r.	601801917/01	Wykonanie kompleksowej modernizacji budynków oraz infrastruktury pod-sadzkowej wraz z mostem samowyladowczym przy szybie Wacław w PGG SA Oddział KWK Mysłowice-Wesoła	postępowanie niepubliczne – przetarg nieograniczony
13	KWK Sośnica	5.03.2019 r.	19.03.2019 r.	411801338/01	Wykonanie robót budowlanych w zakresie wymiany czterech sztuk drzwi na Portierni Głównej w PGG SA Oddział KWK Sośnica	postępowanie niepubliczne – przetarg nieograniczony
14	Oddział KWK Piast-Ziemowit	4.03.2019 r.	18.03.2019 r.	701902234/01	Świadczenie usług serwisowych zestawów transportowych oraz wciągników produkcji FAMA dla Oddziałów Polskiej Grupy Górniczej SA	postępowanie niepubliczne – przetarg nieograniczony



Polska Grupa Górnicza SA

ul. Powstańców 30, 40-039 Katowice, tel. (32) 757 22 11, fax 2555 453

Wykaz ogłoszeń o prowadzonych postępowaniach opublikowanych przez Polską Grupę Górniczą SA na stronie www.pgg.pl w dniach od 4.03.2019 r. do 10.03.2019 r. (z wyjątkiem konkursów ofert)

Lp.	organizator	data publikacji	data otwarcia ofert	numer postępowania	przedmiot	tryb postępowania
15	Oddział KWK Piast-Ziemowit	4.03.2019 r.	14.03.2019 r.	421801815/01	Wykonanie usług mechanicznych związanych z zapewnieniem sprawności technicznej maszyn i urządzeń Zakładu Przeróbki Mechanicznej w PGG SA Oddział Zakład Produkcji Ekopaliwa w okresie 24 miesięcy	zamówienie publiczne – przetarg nieograniczony
16	Oddział KWK Piast-Ziemowit	6.03.2019 r.	20.03.2019 r.	421801751/01	Naprawa, konserwacja i usuwanie awarii sieci grzewczej c.o., w tym węzłów, urządzeń i instalacji ciepłych oraz ciepłej wody użytkowej na terenie PGG SA Oddział KWK Piast-Ziemowit	postępowanie niepubliczne – przetarg nieograniczony
17	Oddział KWK Piast-Ziemowit	8.03.2019 r.	22.03.2019 r.	431801873/01	Wykonanie rurociągu głównego odwadniania DN600 z komory pomp na poziomie III (640 m) do kolektora zbiorczego na powierzchni w Ruchu Ziemowit Oddziału KWK Piast-Ziemowit Polskiej Grupy Górniczej SA – etap I – opracowanie dokumentacji technicznej i budowlanej rurociągu głównego odwadniania z komory pomp głównego odwadniania na poziomie III do kolektora zbiorczego na powierzchni z podziałem na 2 zadania	postępowanie niepubliczne – przetarg nieograniczony
18	Oddział KWK ROW	6.03.2019 r.	21.03.2019 r.	481801298/01	Remont siłowników BSFG 408 układu hamulcowego maszyn wyciągowych dla PGG SA	postępowanie niepubliczne – przetarg nieograniczony
19	Oddział KWK ROW	6.03.2019 r.	21.03.2019 r.	471801465/01	Wykonanie robót górniczych dla udostępnienia pokładu 407/3 w części Vz dla potrzeb PGG SA KWK ROW Ruch Chwałowice	postępowanie niepubliczne
20	Oddział KWK ROW	8.03.2019 r.	21.03.2019 r.	491901761/01	Remont 95 sekcji obudowy zmechanizowanej Glinik 14/34 POz dla PGG SA Oddział KWK ROW Ruch Marcel	zamówienie publiczne – przetarg nieograniczony
21	Oddział KWK Ruda	4.03.2019 r.	22.03.2019 r.	461802058/01	Dostawa 3 sztuk wozów do transportu paliwa dla potrzeb PGG SA Oddział KWK RUDA Ruch Bielszowice	postępowanie niepubliczne – przetarg nieograniczony
22	Oddział KWK Ruda	5.03.2019 r.	20.03.2019 r.	461801830/01	Modernizacja sieci wody kapielowej dla PGG SA Oddziału KWK Ruda Ruch Bielszowice	postępowanie niepubliczne – przetarg nieograniczony
23	Oddział KWK Ruda	5.03.2019 r.	20.03.2019 r.	441801578/01	Wykonanie rozbiórki dwóch wyłączonych z ruchu mostów przenośnikowych nr 139, nr 141 i stacji przesypowej nr 140 na Zakładzie Przeróbczym w PGG SA Oddział KWK Ruda Ruch Halemba wraz z utylizacją odpadów i wykonaniem dokumentacji geodezyjnej powykonawczej	postępowanie niepubliczne – przetarg nieograniczony
24	Oddział KWK Ruda	6.03.2019 r.	22.03.2019 r.	441801532/01	Remont wentylatorów głównych dla Oddziału KWK Ruda z podziałem na zadania	postępowanie niepubliczne – przetarg nieograniczony
25	Oddział KWK Ruda	8.03.2019 r.	27.03.2019 r.	461801280/01	Remont elektronicznej wagi samochodowej 50 Mg dla PGG SA Oddziału KWK Ruda Ruch Bielszowice	postępowanie niepubliczne – przetarg nieograniczony
26	Oddział Zakład Remontowo-Produkcyjny	4.03.2019 r.	19.03.2019 r.	511802086/01	Dostawy znakowarki mikroudarowej dla PGG SA Oddział Zakład Remontowo-Produkcyjny	postępowanie niepubliczne – przetarg nieograniczony
27	Oddział Zakład Remontowo-Produkcyjny	5.03.2019 r.	25.03.2019 r.	511802043/01	Dostawa wytaczarki sterowanej numerycznie dla PGG SA Oddział Zakład Remontowo-Produkcyjny	zamówienie publiczne – przetarg nieograniczony

ZŁOTO NAZISTÓW W ŚLĄSKIEJ KOPALNI?

SENSACYJNE INFORMACJE O ODNALEZENIU PAMIĘTNIKA ERICHA OLLENHAUERA – LEGENDARNEGO OFICERA SS, KTÓRY MIAŁ STAĆ ZA UKRYCIEM TZW. ZŁOTA WROCŁAWIA – DEPOZYTÓW MIESZKAŃCÓW MIASTA I INSTYTUCJI, ZGROMADZONYCH WE WROCŁAWSKIM ODDZIALE REICHSBANKU – ZNÓW ROZBUDZIŁY WYOBRAŹNIĘ POSZUKIWACZY SKARBÓW. CZY SKARBY Z WROCŁAWIA UKRYTO W KOPALNIACH NA ŚLĄSKU?

Pamiętnik, od 1945 r. przechowywany ponoć przez lożę masonską z Quedlinburga, ma zawierać dane 11 miejsc, gdzie zimą 1945 r. Ollenhauer schował 28 ton złota, kosztowności i dzieł sztuki. Transport miał liczyć 260 ciężarówek.

Nazwisko Ollenhauera nie pada po raz pierwszy w kontekście wrocławskiego złota. Wymienił je w swoich zeznaniach Herbert Klose, w czasie wojny oficer policji w Katowicach, a następnie we Wrocławiu. W 1945 r. miał uczestniczyć w ukrywaniu nazistowskich skarbów, a potem odmówił repatriacji do Niemiec i zamieszkał we wsi Sędziszowa na Dolnym Śląsku. Polski kontrwywiad podejrzewał

go o kierowanie lokalnymi strukturami Wehrwolu. Później, przesłuchiwany, złożył sensacyjne zeznania w sprawie ukrycia wrocławskiego złota. Oficerem odpowiedzialnym za tę akcję miał być... Erich Ollenhauer.

Historię wrocławskiego złota można znaleźć w dokumentalnym filmie „Kim jesteś kapitanie?”, nakręconym przez wrocławską telewizję na początku lat 70. Film został jednak wstrzymany na polecenie SB i wypłynął dopiero niedawno. Jest opublikowany w serwisie YouTube.

Czy zatem „pamiętnik wojenny” standartenfuehrera SS Ollenhauera może faktycznie zawierać wskazówki dotyczące ukrycia skarbów? Ujawnione dane o 28 t złota i ponad ćwierć tysiącu ciężarówek potrzebnych do jego przetransportowania mogą wywołać uśmiech. Kiedy w kwietniu 1945 r. Amerykanie odkryli tajny magazyn w kopalni Kaiseroda w Merkers, jego zawartość – w tym rezerwy złota Reichsbanku, dzieła sztuki, a także zrabowane ofiarom Holokaustu złote obrączki i zęby dało się wywieźć na 32 dziesięciotonowych ciężarówkach. Tymczasem Niemcy na przełomie

lat 1944-1945 mieli problem nie tylko z paliwem, ale i z samymi ciężarówkami.

Wątpliwości może budzić również fakt, że pamiętnik przechowywała loża wolnomularska z Quedlinburga. Co prawda w mieście, które Heinrich Himmler upatrzył sobie na miejsce obrzędów SS, istniała i od 2009 r. znów istnieje loża masonska, ale bardziej znani są wolnomularze z... pomnika przed kawiarnią „Zum Freimaurer”.

Całość opowieści o cudownie odnalezionym „pamiętniku wojennym” przypomina historię z tzw. listami von Schreckta – podającego się za 96-letniego byłego oficera SS, utrzymującego, że również brał udział w ukrywaniu skarbów III Rzeszy – jakie wypłynęły na światło dzienne na początku lat 90. O autorstwo listów podejrzewano jednego z dziennikarzy, zajmujących się tematyką sensacji II wojny światowej. Jednak wtedy środowisko poszukiwaczy i historyków potraktowało dokument jako dobry żart.

Czy i tym razem okaże się, że pamiętniki oficera SS są jedynie kunsztowną mistyfikacją? A może wrocławskie złota nadal spoczywa w jakiejś zapomnianej sztolni na Śląsku? **Para**

PGG kupuje przenośniki

POLSKA GRUPA GÓRNICZA PODPISAŁA UMOWĘ NA ZAKUP M.IN. NOWYCH PRZENOŚNIKÓW ZGRZEBŁOWYCH. JEJ WARTOŚĆ TO PONAD 65,5 MLN ZŁ. PRZENOŚNIKI ZGRZEBŁOWE ŚCIANOWE I PODŚCIANOWE, KRUSZARKI I URZĄDZENIA PRZEKŁADKOWE ORAZ WYPOSAŻENIE ELEKTRYCZNE MAJĄ TRAFIĆ DO KOPALNI PIAST-ZIEMOWIT. UMOWĘ PODPISANO W PONIEDZIAŁEK, 11 MARCA.

– Zaawansowanie technologiczne oraz jakość rozwiązań produkowanych przez Grupę Famur zostały już drugi raz w tym roku docenione przez Polską Grupę Górniczą, która niezmiennie inwestuje w nowoczesne technologie wydobywania węgla. Długofalowa współpraca z PGG pokazuje, że Famur aktywnie uczestniczy w procesie unowocześniania polskiego sektora wydobywczego i wzrostu jego konkurencyjności – podkreśla Dawid Gruszczyk, wiceprezes zarządu Grupy Famur, która dostarczy przenośniki.

W ramach kompleksu ścianowego przenośniki zgrzebłowe podścianowe mogą współpracować z przenośnikami zgrzebłowymi ścianowymi różnych typów i konstrukcji wyspów oraz dowolnymi przenośnikami taśmowymi. Umożliwiają prowadzenie ściany bez konieczności skracania taśmy na długości od 3 do 20 m. **Md**

PO SZYCHCIE

FOTOREPORTER NA GRUBIE

Utrwalił niemal 40 kopalń węgla kamiennego, górnicze tradycje i tragedie

ALDONA MINORCZYK-CICHY
aminorczyk@gornicza.com.pl

Zdjęcia Arkadiusza Goli, jednego z najbardziej cenionych współczesnych fotografików śląskich, trafią do Muzeum Górnictwa Węglowego w Zabrzu. Placówka wnioskuje o 75 tys. zł dotacji Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, pozyskała 60 tys. zł na zakup dziewięciu cykli fotografii, w sumie 970 prac. To m.in. koszt wysokiej jakości, profesjonalnych odbitek na papierze barytowym.

– Dla mnie najważniejsze jest to, że zdjęcia, z którymi jestem mocno związany emocjonalnie, trafią do muzeum i nie podzieli pogmatwanych losów zbiorów prac wielu moich starszych kolegów, np. Józefa Makala, śląskiego fotoreportera – podkreśla Gola.

Józef Makal, przyjaciel Goli, od 1956 r. obserwował i fotografował wydarzenia ważne na polskiej historii, ludzkie tragedie, ale i wzloty. Był wielokrotnie nagradzany, w tym w konkursie World Press Photo. Jego wystawy można było oglądać w całej Europie. Kiedy na początku lat 90. odchodził na emeryturę, cały dorobek: zdjęcia i negatywy zostały w archiwum Prasy Śląskiej. Klisze, jak twierdzi Makal, po jakimś czasie w niewyjaśnionych okolicznościach zaginęły. Boleje nad tym do dziś. To, co ocalało, to kilka procent jego dorobku.

Najlepsze miejsce dla zdjęć

– Zdarzało się, że po śmierci znanego fotografa, jego rodzina nie wiedząc, co zrobić z nieopisanymi archiwami, po prostu wyrzucała je na śmietnik. Nauczony takimi przykładami, uważam, że muzeum to najlepsze miejsce dla zdjęć. Dziewięć cykli zakupionych przez placówkę

w Zabrzu to 30 lat mojej pracy dokumentalisty. To historia regionu i górnictwa. Pierwsze ze zdjęć powstały w latach 90. Odwiedziłem w sumie niemal 40 kopalń węgla kamiennego w całym kraju, część z nich już dawno nie istnieje – opowiada Arkadiusz Gola.

Zdjęcia zakupione przez Muzeum Górnictwa Węglowego w Zabrzu są nie tylko obrazem pracy górników i funkcjonowania kopalń.

– Przed laty fotografowałem furmanów wożących węgiel wozami zaprzęgniętymi w konie. Siedem lat temu spotkałem ostatniego z nich. Robiłem zdjęcia biedaszybów, wysłuchiwałem historii osób zarabiających w ten sposób na utrzymanie rodzin. Zdjęcia z cyklu „Rewers” to zanikający pejzaż hałd, tak charakterystyczny dla Górnego Śląska. Byłem z aparatem fotograficznym pod kopalniami, gdzie rozgrywały się największe katastrofy górnicze ostatnich lat. Fotografowałem kobiety pracujące w Halembie, górników świętujących podczas Barbórki. W mroźne górnicze poranki chodziłem z orkiestrami górniczymi. Zrobiłem dokumentację ostatnich „wulców”, czyli hoteli robotniczych, i ich mieszkańców. Fotografowałem strajki, protesty, policjantów strzelających do górników, polewających ich armatkami wodnymi. Temu wszystkiemu towarzyszyły ogromne emocje – opowiada Arkadiusz.

Żartuje, że zwykle instytucje zaczynają się interesować dziełami po śmierci ich twórców. Ma więc sporo szczęścia, bo trafi do muzeum za życia.

– To nie oznacza, że przestaje robić zdjęcia – podkreśla fotoreporter.

Jego prace zyskały szerokie uznanie nie tylko ze względu na artystyczne ujęcie i perfekcję wykonania, ale też, a może przede wszystkim, z uwagi na społeczne zaangażowanie autora, który nie ucieka od trudnej tematyki

restrukturyzacji górnictwa i jej skutków dla lokalnej społeczności.

Pasja i wrażliwość

Na stronie zabrzańskiego muzeum czytamy: „W pracach Goli zauważalny jest niezwykle zmysł reporterski (związany m.in. z jego zawodową pracą jako fotoreportera prasowego) połączony z pasją fotografika i z wrażliwością humanisty. Wartości artystyczne i dokumentacyjne fotografii Goli, a także nowe spojrzenie autora na sprawy górnictwa powodowały, że jego (wielokrotnie nagradzane) prace są prezentowane na licznych wystawach krajowych i zagranicznych oraz znalazły się w zbiorach wielu muzeów i galerii”.

To wyjątkowa i bardzo cenna kolekcja, portret trudnych czasów restrukturyzacji i przemian Górnego Śląska, niknących zawodów, tradycji, prezentująca niezwykle obraz społeczeństwa postindustrialnego – podkreśla Bartłomiej Szewczyk, dyrektor Muzeum Górnictwa Węglowego.

Muzeum deklaruje, że zakupione dzieła będą bazą do prowadzenia działań edukacyjnych, popularyzacyjnych i badawczo-naukowych instytucji. Będą również uzupełnieniem zbiorów, utworzonego w 2018 roku



FOT.: ARKADIUSZ GOLA

Furmani wożący węgiel konnymi zaprzęgami to już historia Górnego Śląska. Arkadiusz Gola ostatnie zdjęcie z tego cyklu zrobił 9 lat temu.

we współpracy z Wyższym Urzędem Górnictwem, Ośrodkiem Dokumentacji Górnictwa.

Arkadiusz Gola od 1996 r. pracuje w „Dzienniku Zachodnim”. Pochodzi z rodziny górniczej, mieszka i pracuje w Zabrzu. Jest absolwentem Instytutu Kreatywnej Fotografii Uniwersytetu Śląskiego w czeskiej Opawie. Od 2016 r. prowadzi prelekcje, zajęcia z fotografii dokumentalnej oraz reportażowej, na przykład w ramach

działalności Akademii Fotografii, w Centrum Edukacyjnym Muzeum Górnośląskiego. Gola jest autorem i współautorem wielu wystaw fotograficznych, m.in. w Belgii, Czechach, Francji, Niemczech, Słowacji. Jego fotografie są w zbiorach Muzeum Śląskiego, Muzeum Historii Katowic, Muzeum Miejskiego w Zabrzu, Muzeum Historii Fotografii im. W. Rzewuskiego w Krakowie, w Muzeum Umeni w Ołomuńcu.

Krzyżówka panoramiczna nr 11

szczyt kariery	znikoma ilość czegoś	tlenek wodoru	jednostka mocy w układzie SI	uczy się sam	karmnik automatyczny
gatunek siei	rasa psów pokojowych	do obracania pni drzewa	lilak	instrument szarpany	
	17	pseudonim literacki Jadwigi Łuszczewskiej	platynowiec, lat. 45	6	
strofa o drugim wersie krótszym	dojazd			wyścigowy	2
	angielskie imię żeńskie		11	7	
mieszkaniec Saksonii	pozostałość po destylacji smoły węglowej			trunek marynarzy	12
dopływ górnej Wisły	Indianin z plemienia Delaware			bokobrody	kobieta naukowiec
	16			zwolennik mistycyzmu	
wada kaffi				krzyżówka konia z osłem	
jednostka natężenia dźwięku	4			pieprzoid	
	15	kolor jasno-fioletowy	w parze z Laurą	miasto i port nad Dunajem	model daewoo
dowód niewinności			szef	w parze z Warszem	
część utworu dramatycznego				wysuszone owoce	3
	14			artysta sceniczny	8
budynek wystawowy				John, amer. aktor filmowy	19
gumowy na nodze			5		
stan uniesienia			18	taniec rewiowy	13

Rozwiązaniem będzie hasło z pól ponumerowanych od 1 do 20.

Rozwiązania należy nadsyłać na kartkach pocztowych pod adresem redakcji lub drogą mailową na adres: krzyzowka@gornicza.com.pl w terminie 10 dni od daty ukazania się tego wydania TG. Dla Czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązanie, mamy trzy nagrody książkowe. Hasło krzyżówki z numeru 9 „Trybuna Górnictwa” brzmiało: „BRAT NA BRATA – GORZEJ KATA”.

Za nadesłanie prawidłowych rozwiązań nagrody otrzymują: Henryk Mazurek z Gaszowic, Agnieszka Janduda z Bujakowa i Felicja Krystof z Orzesza. Administratorem danych osobowych autorów rozwiązań krzyżówki jest Wydawnictwo Górnicze sp. z o.o. w Katowicach. Nadesłanie rozwiązania jest równoznaczne z wyrażeniem zgody na przetwarzanie swoich danych osobowych.

Nagrodzeni za kreatywność

FOT.: MACIEJ DOROSIŃSKI



PGG Family to nie tylko program benefitów dla pracowników Polskiej Grupy Górniczej, ale także ciekawe konkursy. Jeden z nich rozstrzygnięto w poniedziałek, 11 marca. Laureatami konkursu fotograficznego „Kreatywnie z PGG Family” zostali: Beata Bąk z kopalni Bolesław Śmiały, Artur Sapeta z kopalni Mysłowice-Wesoła oraz Bogusława Szewczyk z Zakładu Informatyki i Telekomunikacji. Aby wziąć w nim udział, należało pobrać naklejkę z logo programu „PGG Family”, na-

kleić ją na swój pojazd i zaaranżować ciekawą scenografię do zdjęcia. Nagrody wręczyli wiceprezes PGG ds. pracowniczych Jerzy Janczewski, dyrektor Departamentu Wynagrodzeń PGG Przemysław Paus, wiceprezes Nadwiślańskiej Agencji Turystycznej Aleksander Wierzbica oraz dyrektor ds. marketingu i wsparcia sprzedaży w NAT Aneta Poraniewska. Laureaci otrzymali voucher na pobyt w obiektach należących do NAT oraz zestawy gadżetów przydatnych w podróży. **Ma**